Cena 10 gr

POLSKA NARODOWA

TYGODNIK

Rok II Niedziela, 14 listopada 1937 r. Nr 42

Tragedia młodych

Rok rocznie w Polsce dojrzewa około 200.000 zdrowych, zdolnych do pracy młodych Polaków. Od kilkunastu lat jednak — ten olbrzymi kapitał, jaki posiadamy w młodych, nie jest wcale wyzyskany. Marnują się bezpowrotnie energia i zdolności, jakie w sobie posiadają milionowe rzesze młodego pokolenia. Młodych nie można nazwać nawet bezrobotnymi, bo przecież to są ludzie, którzy jeszcze nie mieli szczęścia otrzymania jakiejkolwiek pracy. W otrzymaniu pracy nie pomagają dyplomy z ukończenia wyższych uczelni, czy szkół zawodowych, nie pomaga znajomość jakiegokolwiek fachu, nie pomagają zdolności osobiste, nie pomagają wreszcie silne ramiona, które aż proszą się o trud — dla nas młodych nie ma pracy!

Ileż to już razy nie jeden z nas próbował otrzymać jakąkolwiek pracę? Ileż to razy przeżywał radość i miał wielką nadzieję, że może dziś, może już jutro będzie pracował?... Nie chcieliśmy tłustych posad, chcieliśmy zarobić choć na życie! Nic z tego — dla nas młodych nie ma pracy!

4 miliony żydów tuczy się polskim chlebem i opływa w dostatki.

Wielcy dygnitarze i dyrektorzy pobierają rocznie milionowe pensje.

Rekiny kapitalistyczne mają milionowe zyski. Elita bawi się w luksusowych restauracjach i kawiarniach, płyną strugami szampan i drogie napoje, codziennie w błoto wrzuca się miliony złotych — dla nas młodych nie ma jednak pracy!

Zdrowi, zdolni do pracy syn czy córka siedzą na łasce u rodziców.

Ojciec i matka bezrobotni, żyją wszyscy z głodowych zasiłków z bezrobocia. Zimno w nieopalanym mieszkaniu, pusto w żołądkach, nie ma ciepłego ubrania, aby można wyjść na powietrze. Cała rodzina siedzi w domu jakby podminowana, najmniejsza iskierka jest powodem do kłótni, do wybuchu ojca, czy matki; klątwy, wymyślanie dzieciom są na porządku dziennym. Ileż razy syn, czy córka usłyszy: „Gdy ja miałem te lata co ty, to już zarabiałem na siebie, a ty leniu, niedołęgo o pracę się nie możesz wystarać". „Jesz, jesz, a zarobić nie umiesz". Jakżeż niczym nieusprawiedliwione są te wymówki!

My, młode pokolenie, pracy się nie wstydzimy, przeciwnie marzeniem naszym jest jakakolwiek praca, wszak nie chcemy być ciężarem dla rodzin, dla społeczeństwa, dla Polski! Chcemy pracować w najcięższym trudzie z łopatą, kilofem, czy młotem — niestety dla nas młodych nie ma nigdzie pracy.

To też smutne myśli nachodzą młodych, większość żyje jakby oszołomiona, czuje się nikomu nie potrzebna, niezdolna do żadnej akcji i walki.

W pismach codziennie czytamy: „N.N. lat 18 zemdlał na ulicy z wycieńczenia..." „NN lat 25 padł na ulicy, lekarz stwierdził śmierć z głodu..." „NN lat 28 z powodu braku środków do życia otruła sie..." „NN lat 35 z powodu braku pracy zastrzelił żonę i 3 dzieci, sam zaś popełnił samobójstwo..." Ta codzienna straszna kronika śmierci to rozpaczliwy protest młodego pokolenia. To wielki krzyk bólu, który powinien zatargać sumieniem całego Narodu. To hańba zbrodniczego ustroju wielkokapitalistycznego. Bolesnym dla nas młodych jest, że starsze pokolenie tego strasznego położenia nie widzi i nie chce widzieć. Ale niechno młodzi spróbują samodzielnie organizować się, zaraz robi się piekło. Wszystkie brudy i nieczystości, jakie się wytworzyły w gnijących starych partiach, będą wylane na głowy młodych.

Przykład tego mieliśmy przy powstaniu Obozu Narodowo-Radykalnego. Zaciętą kampanię przeciw tej organizacji młodego pokolenia prowadziła nie tylko socjal-żydo-komuna, ale nawet organizacje narodowe. A przecież ruch narodowo-radykalny jest wyrazem wszystkich cierpień, tęsknot i dążeń młodego pokolenia. A przecież ruch narodowo-radykalny jest jedynym, który rzucił jasny program przebudowy niesprawiedliwego ustroju na nowy ład w Polsce.

Idea narodowo-radykalna mimo represyj i prześladowań żyje w sercach młodych. My młodzi dobrze rozumiemy, że zwycięstwo ruchu narodowo-radykalnego to władza dla Narodu, chleb i praca dla Polaków.

Antoni Różycki

Prawo zysku i bogacenia się nie może łączyć się z krzywdą

Prawdziwa czy fałszywa...

Do pewnego gościnnego człowieka przyszedł nieznajomy i prosił, by mógł u niego zanocować i wypocząć. Gościnny człowiek przyjął nieznajomego, bo sam wysoko cenił gościnność i na polską gościnność powoływał się przybyły. Minęło kilka dni, a przybysz nie myślał opuszczać cudzego domu; więcej, zaczął się w nim rządzić, jak szara gęś. Wprowadzał w tym domu swoje własne, obce, porządki. Gdy gospodarz powiedział mu, że czas się wynosić i, że się na cudze porządki w swoim własnym domu nie godzi — oburzony przybysz zawołał: „jak to, pan wyrzuca swego gościa? Pan nie pozwala gościowi robić to, co mu sprawia przyjemność? A gdzie gościnność? Gdzie polska gościnność?... W imię prawdziwej polskiej gościnności żądam, by pan mnie zostawił w spokoju!" Gospodarz się wówczas zamyślił, jaka jest prawdziwa gościnność, a jaka nieprawdziwa...

Dziś w Polsce jest głośno o demokracji. W imię demokracji protestuje się przeciw faszyzmowi. W imieniu polskiej demokracji zwalcza się antysemityzm i domaga się równouprawnienia żydów z Polakami. Na demokrację powołują się komuniści, którzy zburzą tę demokrację w imieniu dyktatury proletariatu. W imię polskiej demokracji żąda się takiej równości wyborczej, by żydzi Niemcy, Ukraińcy, mieli z Polakami równe prawo do zasiadania w sejmie, senacie — rządzie... Ona wreszcie ma być biczem na polski Ruch Narodowy.

Czy to nie jest czasem fałszywa demokracja? Taka, o jakiej wspomina znany polityk żydowski dr Thon, że „jest jednym z wielu kawałów żydowskich, które od nas narody rdzenne przyjęły ze zgrzytem zębów" (cytuje artykuły dr Thona „Wolność, równość i żydostwo" w Hajncie Krasnowski w pracy p.t. Światowa polityka żydowska).

I jaka jest prawdziwa demokracja polska, a jaka nieprawdziwa, fałszywa?

Demokracja oznacza rządy ludu, oznacza taki ustrój społeczny i polityczny, w którym dostęp do wszelkich stanowisk w społeczeństwie i związana z nimi władza należy nie do grupy uprzywilejowanych, ale przysługuje wszystkim, którzy mają potrzebne zdolności i wykształcenie.

Słuszna to zasada, którą Ruch Narodowy głosi i wprowadza w czyn. Ale demokracja powstała w starożytnej Grecji, gdzie tylko lud grecki miał władzę i nikt poza nim. Nie-Grecy, to byli barbarzyńcy, którym przysługiwało jedynie prawo gościnności. W demokratycznej Szwecji z demokratycznym królem na tronie, są tylko Szwedzi i nikt poza Szwedami, i w Szwecji jest dobrze tak, jak w demokratycznym królestwie Danii czy Norwegii. Dobra jest demokracja szwajcarska, ale tam są tylko Szwajcarzy, mówiący po niemiecku, francusku i włosku i niewiele kto poza nimi. W Stanach Zjednoczonych jest trochę gorzej, ale i tam pełnię praw mają anglo-sasi, pod których z powodzeniem podszywają się bogaci żydzi — reszta: Polacy, Włosi i t. d. — to „honky", upośledzony rodzaj białego człowieka, bo o równości z kolorowymi nie ma mowy. Na „honkych" kończy się amerykańska demokracja.

Co się dzieje we Francji, w demokratycznej Belgii? Porywanie ludzi, bomby, kolosalne afery żydów Stawiskich, czy żyda Barmata!

Jest więc fałszywą demokracja, głoszona tak zajadle w Polsce. T.zw. obóz demokratyczny polski nie głosi demokracji polskiej, lecz walczy o demokrację żydowską, nie o demokrację w ogole, lecz o zamęt pod demokratycznymi hasłami.

Prawdziwa polska demokracja już jest, bo w szeregach narodowych walczą o Wielką Polskę obok siebie i chłopi i inteligenci i robotnicy; nikt w tym ruchu nie pyta o to, kto kogo rodził, ani jakimi przywilejami legitymuje się: patrzy się tylko na czyste ręce i mocną głowę. Polska demokracja to Ruch Narodowy.

Nie powtarza się u nas co drugi wyraz magicznego słowa — demokracja. I nie tęskni się do pięcio-przymiotnikowego prawa wyborczego — dla tej prostej przyczyny, że nie forma ustrojowa jest ważna, ale idee, wyznawane przez ludzi, którzy ten ustrój stworzyli i utrzymują przy życiu.

Monarchistyczna Szwecja czy Dania nie jest mniej demokratyczna od republikańskiej Francji czy Szwajcarii. Niemcy hitlerowskie są w istocie bardziej demokratyczne od podawanej za wzór — Anglii. Rosja sowiecka, która miała być najczystszym wzorem rządów ludu — stała się przybytkiem krwawej dyktatury już nie partii komunistycznej, ale osobiście sekretarza tej partii — towarzysza Stalina. Nazwa ustroju w ogóle nie jest najważniejszą.

Polska Narodowa nie będzie polską dyktaturą, ani Polską parlamentarną. Rzeczpospolita Polska będzie miała swój własny ustrój państwa narodowego, prawdziwej polskiej demokracji, w której władza będzie należała do Narodu Polskiego.

J. Da-i

Państwo to naród pod bronią w służbie swej historii

GDAŃSK, MIASTO NIEGDYŚ POLSKIE...

11 listopada minęło 19 lat od chwili, kiedy zajaśniała nam jutrzenka wolności, kiedy zdemoralizowany przegraną i rewolucją w Niemczech żołnierz niemiecki oddawał dobrowolnie broń kilkuletnim nawet chłopcom.

Polska zmartwychwstała. Po półtorawiekowej niewoli, oswobodzona od 3 zaborców, powoli poczęła się zrastać w jedną całość. Niestety, nie wszystkie ziemie polskie weszły w skład nowopowstałego państwa. Poza granicami pozostały zamieszkałe przez Polaków: Śląsk, Mazury pruskie, Warmia i Gdańsk, z którego utworzono Wolne Miasto. To nieszczęśliwe dla nas rozstrzygnięcie losów tych ziem stało się źródłem apetytów niemieckich na zachodnie ziemie Polski, Gdańsk zaś i Prusy Wschodnie stały się bastionami niemczyzny wysuniętymi na wschód, jako przyszłe bazy operacyjne na wypadek najazdu na Polskę.

Gdańsk, gospodarczo i w polityce zagranicznej uzależniony od Polski, dąży do oficjalnego połączenia się z Niemcami, łamiąc postanowienia traktatu wersalskiego. Co pewien czas czytamy w prasie alarmy o prześladowaniach Polaków i świadomym lekceważeniu praw przysługujących Polsce w Gdańsku tak jakby Gdańsk należał już do Niemiec. Ostatnio przywódca hitlerowców gdańskich Foerster zapowiedział w niedługim już czasie powrót Gdańska do Rzeszy (Zurük zur Reich). Jako jeden z etapów powrotu ma być „artystyczne" przyozdobienie flagi swastyką, w celu zadokumentowania łączności duchowej Gdańska z Rzeszą.

W 19 lat po odzyskaniu niepodległości warto przypomnieć rok 1918 i warunki w jakich odbudowaliśmy swój byt państwowy.

W wskrzeszenie państwa polskiego nikt nie wierzył. Nagły, nieoczekiwany fakt przegranej przez Niemcy zaskoczył czynniki, w których interesie było niedopuszczenie do odbudowy Polski. Za poźno się zorientowały, to też przeszkodzić już faktowi dokonanemu nie zdołały, ale czyniły wszystko, by wskrzeszone państwo uczynić jak najsłabsze.

Czynnikiem tym było żydostwo światowe, które wyłaziło wprost ze skóry dla osłabienia szans polskich na konferencji pokojowej w Wersalu. Ich zakulisowym grom zawdzięczamy na Górnym Śląsku, Mazurach i Warmii plebiscyt, urządzony w niepomyślnej dla nas chwili najazdu bolszewickiego, a z Gdańska, początkowo przyznanego Polsce, Wolne Miasto.

Nie mogąc przeszkodzić tworzeniu się państwa polskiego żydzi za wszelką cenę starali się uczynić z Polski, posiadającej przeszło 3 miliony żydów, państwo nie narodowe, a narodowościowe, w którym mieliby poważny jeśli nie decydujący głos. Dlatego niecelowe dla nich było przyłączenie do Polski ziem z ludnością wyłącznie polską, przez co znacznie zmniejszyłby się odsetek żydów.

I dziś nadal żydzi starają sie utrzymać charakter państwa narodowościowego, mobilizując wszystko co godzi w interesy narodu i państwa polskiego. Ale wpływy ich nie są już takie groźne jak dawniej, natomiast naród polski coraz bardziej uświadamia sobie swoją rolę, jako gospodarza.

Polska już w niedługiej przyszłości będzie narodowa, sprawę żydowską rozwiąże radykalnie, a z Niemcami będzie postępować w ten sam sposób, jak oni z Polakami. W polityce zagranicznei zmusi do liczenia się z nią i poszanowania jej praw i będzie dążyć do wyrównania błędów przeszłości na zachodnich rubieżach. Śląsk, Gdańsk i Prusy Wschodnie, niegdyś polskie znów muszą się stać polskie.

Br. Muszyński

Wieś polska budzi się

Idea narodowa zjednuje sobie coraz więcej zwolenników wśród ludności wiejskiej, coraz częściej na wsi toczą się dyskusje na temat kwestii żydowskiej. Chłop dziś już zdaje sobie sprawę, jak jest wyzyskiwany przez żydów.

Pewnego razu byłem świadkiem takiej właśnie rozmowy między gospodarzami wsi Wola Makowska, powiatu Skierniewickiego. Jeden z obecnych mówił, że ludność wiejska budzi się z długoletniego letargu i jest nadzieja, że z czasem, a nawet w niedługim czasie z powodu walki ekonomicznej żydzi będą zmuszeni emigrować z Polski do krajów jak: Palestyna, Madagaskar, Sandomingo i t. p.

Słowa te tak wzruszyły jednego ze starszych gospodarzy, którzy nie mogą się pogodzić z tym, że nie będzie żydów, aż się rozpłakał z żalu, gdzie będzie kupował, gdy ich zabraknie.

Na szczęście takich na wsi jest coraz mniej. Jeżeli są jeszcze zwolennicy żydów, to my, młodzi chłopi, musimy ich uświadomić i przekonać, że gdy Polacy zastąpią żydów w handlu, w Polsce będzie o 100 procent lepiej. Rozumieją to przede wszystkim ci wszyscy, do których dotarła idea narodowa, muszą zrozumieć i ci, którzy nie mogą żyć bez żyda. Kupując u żyda szykują dla swoich braci i swego potomstwa

GDAŃSK, ŚLĄSK i PRUSY WSCHODNIE MUSZĄ WRÓCIĆ DO POLSKI

Wobec projektu zmian ustroju cechów

Izby rzemieślnicze wystąpiły z projektem zmian ustroju cechów wprowadzając przymus należenia do cechów.

Do projektu tego rzemiosło ustosunkowało się krytycznie. Skierniewickie Towarzystwo Rzemieślnicze grupujące przedstawicieli rzemiosła chrześcijańskiego w Skierniewicach wysłało do Izby Rzemieślniczej we Włocławku kilka listów wypowiadając się przeciwko projektowi. Sprzeciw swój Towarzystwo motywuje następująco.

Ponieważ w powiecie skierniewickim w 5 gałęziach rzemiosła wyłączność mają żydzi, w 7 znaczną większość, a w 5 duży odsetek, to w razie wprowadzenia przymusowych cechów zarządy ich znalazłyby się w rękach żydowskich. Poza tym na przeszkodzie do zaprowadzenia przymusowych cechów stoi odrębność etyki, dążeń i zapatrywań rzemieślników chrześcijan i żydów.

Wprowadzenie żydów do cechów wzbudza obawę wśród chrześcijan, że żydzi nie uszanują należycie różnych starych dokumentów cechowych, jak np. pergaminów z przywilejami i innych pamiątek świadczących chlubnie o dorobku licznych pokoleń. Pamiątki te stałyby się współwłasnością elementu obcego nam rasą, językiem, duchem, religią i t. p.

Dotychczasowy sposób przeprowadzania egzaminów czeladniczych i mistrzowskich wprowadził do rzemiosła wielu partaczy będących poza cechami. Wprowadzenie ich do cechów obniżyłoby powagę tych instytucyj. Wreszcie sam projekt zastosowania przymusu musi wywołać sprzeciw jako niezgodny z naszym charakterem narodowym miłującym wolność zrzeszania się i dobrowolność pracy społecznej. Przymus więc może fatalnie odbić się na cechach i spowodować ich upadek.

Poddając krytyce projekt nowelizacji prawa przemysłowego Towarzystwo Rzemieślnicze w Skierniewicach wysunęło postulaty: przywrócenia cechom dawnych uprawnień z przed 1927 r., przeprowadzenia egzaminów na czeladników i mistrzów pod kontrolą Izb Rzemieślniczych i Ministerstwa Przemysłu i Handlu jako instytucją nadrzędną i niewydawania kart rzemieślniczych nie fachowcom, co jest praktykowane obecnie.

Set

Konfiskata

Ostatni numer „Polski Narodowej" został skonfiskowany. Konfiskacie uległy aż trzy ustępy z trzech różnych artykułów. Poniżej przytaczamy decyzję Starostwa o zarządzeniu zajęcia czasopisma.

„Na podstawie art. 27 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II.1019 r. zarządzam zajęcie czasopisma „Polska Narodowa" № 40 z dnia 7.XI.1937 r. za artykuły:

1) „My, młode pokolenie" od słów: „Nie na rękę było" do słów:... i z pośród niedawnych wrogów";

2) „Właściwe rozwiązanie kwestii żydowskiej" od słów: „W Polsce nie będzie wystąpień..." do końca oprócz podpisu autora;

3) „Sanacyjni „pikieciarze" od słów: „W przyszłości z „wójtkami żydowskimi" do słów: „... tak, by każdy mógł im się dobrze przyjrzeć".

Artykuły te w ustępach zaznaczonych zawierają cechy przestępstwa z artykułu 154 i 170 K.K. i 251 K.K.

Starosta Powiatowy:
(Wł. Staszewski)

Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi oznaczony № 41.

W kraju i zagranicą

Miejscowe władze administracji ogólnej zawiesiły działalność Stronnictwa Narodowego na terenie powiatu bielskiego i wysoko-mazowieckiego woj. białostockiego.

Między rządem polskim i niemieckim zawarte zostało porozumienie co do spraw mniejszości polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce.

W Ludwipolu został zabity kłonicą przez młodego żyda osadnik Łasiewicz. Morderca uciekł i ukrywa się.

Zmarł trzykrotny premier W. Brytanii, Ramsay Mac Donald.

Władze niemieckie udzieliły zezwolenia na otwarcie prywatnego gimnazjum polskiego w Kwidzyniu. Gimnazjum polskie w Kwidzyniu wzniesione zostało wytrwałym wysiłkiem całego społeczeństwa polskiego w Niemczech.

Włochy przystąpiły do antykomunistycznego układu niemiecko-japońskiego.

Prześladowania Polaków na Litwie nie ustają. Ostatnio litewskie Ministerstwo Oświaty cofnęło wszystkim gimnazjom polskim dotychczasowe uprawnienia, na podstawie których świadectwa tych szkół były równoważne ze świadectwami szkół państwowych.

W Brukseli odbyła się konferencja przedstawicieli 9 mocarstw, której celem było zlikwidowanie wojny między Japonią i Chinami. Konferencja ta nie dała żadnych wyników.

Włochy wycofują częściowo swych ochotników z Hiszpanii, oznacza to prawdopodobnie, że powstańcy są na tyle silni, że i bez pomocy Włochów zwyciężą.

(Dokończenie)

Wieś polska budzi się

żydowsko-komunistyczną niewolę, przez bojkot zapewniają im lepszą przyszłość. A dziś ludności wiejskiej jest bardzo źle.

C. W.

Ruch narodowo-radykalny — przyszłością Polski

Pod pręgierz!

„A szajne judisze tochte — myszigene"

W domu przy ul. Batorego 45, którego właścicielką jest p. Presiowa, zam. na ul. Bielanach, na ogólną ilość 10 lokatorów połowę stanowią żydzi: Fligolman, Grunbaum, Miller, Mąchobodzki. Również świeżo opuszczony przez Polaka lokal wynajął żyd Fligelman.

Z wdzięczności za miłość do „narodu wybranego" żydzi ci nazywają p. Presiową po swojemu: „A szajne judisze tochte — myszigene", co znaczy: „ładna, a głupia ciotka żydowska".

Jak widzimy żydzi trafnie ocenili p. Presiową.

Panie, nie umiejące się wstydzić

P. Żukowska, żona policjanta, kupująca artykuły spożywcze u żydówki Ostrowieckiej;

P. Pechowa Eug. żona zduna — u Wentlanda;

P. Piątkowska, żona kolejarza — u Szmulewicza.

A to jak nazwać?

Stała klijentka żydowska p. Sawicka ma nietylko niebrzydką herbaciarnię, ale i córkę, do której też podobno przyłazi na romanse żyd. Czy to tak można, pani matko? Ma to być przykład dla innych matek, mających młode i przystojne córki?

Indyk nie jest wcale indykiem, lecz zwykłym żydem

Podobno poważna p. sędzina K., zapewne z zamiłowania do drobiu, odwiedza często Indyka w celu zaopatrzenia się w artykuły spożywcze.

Wprawdzie łatwo się pomylić, ale w tym wypadku co do „indyczego" pochodzenia tego „kupca" nie ma żadnych wątpliwości. Ten „Indyk" ma brodę i pejsy.

Wątpliwi „pionierzy"

Pani Nowakowska (ulica Zamenhofa), pierwsza „pionierka" polskiego stanu posiadania w Kutnie bierze stale pieczywo i nabiał od żydówki. Trzeba jak najprędzej wyzbyć się tego brzydkiego nałogu, by ludzie nie nazywali Pani „ciotką żydowską".

Pan Mazurowski również „pionier" z Kutna (ul. Narutowicza) zapomina, że w Kutnie jest szklarz Polak, p. Sterczyński.

Inteligencja kutnowska też żydów popiera

Pan Gorzyński, nauczyciel, kupił czapkę gimnazjalną u żyda i to w niedzielę, a przecież w Kutnie jest kilka sklepów chrześcijańskich, które sprzedają czapki gimnazjalne np. p. Radecka, p. Meliński i czapnik p. Mielcarek.

Pani inżynierowa O. skrzętnie uwija się po wszystkich sklepach żydowskich zapominając widocznie, że urzędnicy żyją z pieniędzy z podatków, które płacą kupcy chrześcijanie.

Gdy córeczka tatusia naśladuje...

Pan P., restaurator, zam. w Kutnie przy ul. 1 Maja, wynajął malarza żyda, mimo że w Kutnie jest kilku malarzy Polaków.

Córka żydoluba P., uchodząca za dystyngowaną pannę, po gruntownej obserwacji na ulicy wpada po zakupy do lokalu żydówki Metalowej przy ul. Narutowicza.

Kiepsko oto z panem Otto

Ziemianinowi p. Otto (z kutnowskiego) radzimy pozbyć się swego doradcy żyda.

Fatalne zapomnienie

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży w Kutnie „zapomniało", że w Kutnie jest fotografista chrześcijanin p. Pohabe i sfotografowało się u żyda Rotoppla. A przecież w akcji odżydzenia kraju K.S.M. winno świecić przykładem, a nie przeciwnie.

„Sprytne" żydolubki ostrzegamy

Żony urzędników z Kutna zamiast dawać innym dobry przykład stale odwiedzają sklepy żydowskie. Wiedzą jednak, że źle robią i wchodzą do żydowskich sklepów tylnymi drzwiami. Ten „spryt" jednak nie na wiele im się przyda i, jeżeli panie owe nadal będą popierać żydów, napiętnujemy ich postępowanie. Hasło „Swój do swego po swoje" obowiązuje wszystkich Polaków.

Brak słów oburzenia

Jakimiż słowy napiętnować postępek obywatela Łowicza p. Strożka (ul. Piłsudskiego), który sądownie wyrugował ze swego domu Polaka p. Ciesielskiego, i opróżniony w ten sposób sklep wynajął żydowi.

Z winy p. Strożka Polak stracił warsztat pracy na rzecz żyda. Czyż teraz p. Strożek będzie miał czelność bez rumieńca wstydu pokazać się ludzim na oczy?!

Miłośnicy koszernej literatury

Cały szereg osób z pośród polskiego społeczeństwa Łowicza korzysta z czytelni i biblioteki żydowskiej „Odrodzenie".

Zbyteczne wyliczać tu „perły literatury" i czasopisma tego żydowskiego „Odrodzenia", gdyż chyba każdy łatwo domyśli się, jakie znajdują się tam „skarby". Chodzi nam tylko o jak najsurowsze napiętnowanie różnych „ciotek i wojtków żydowskich" wspierających polskimi pieniędzmi żydowskie przedsiębiorstwo.

Czytelników naszych prosimy o podawanie nam nazwisk zżydziałych amatorów koszernej literatury, abyśmy mogli podać je na łamach „Polski Narodowej" do wiadomości ogółu.

Niepoprawny żydolub!

W jednym z ostatnich numerów naszego pisma napiętnowaliśmy szewca Szymanowskiego z Rawy M. za to, że w niedzielę podczas nabożeństwa kupował skóry u żyda. Pomimo, że przyrzekł poprawę znów popiera żydów a mianowicie zaangażował sobie adwokata żyda do obrony swoich interesów.

Ku uwadze panom Czajce i Kleszkiewiczowi

Dzięki bojkotowi wyrosło w Rawie Maz. sporo placówek polskich, między innymi jatki wyżej wymienionych panów, którzy o zgrozo, pomimo, że mamy nadmiar czeladników chrześcijan bez pracy, zatrudniają u siebie żydów. Mamy nadzieję, że stan taki długo nie potrwa. Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

KRONIKA KUTNOWSKA

Żydzi łamią odpoczynek niedzielny

Od dłuższego czasu żydzi w Kutnie uprawiają handel w niedziele i święta, nawet podczas nabożeństwa. Wysyłają też w święta swoich naganiaczy, którzy głupich szabesgojów sprowadzają do żydowskich zakładów. Przykro patrzeć jak niemądrzy goje nabywaja żydowską tandetę wyzbywając się swego ciężko zapracowanego grosza.

Żydzi w Kutnie nietylko handlują w święta ale także pracują w warsztatach rzemieślniczych. Wystarczy przejść się ulicą Zamenhofa, by zobaczyć jak w niedziele i święta przed południem żydzi uprawiają swe rzemiosła szewskie i stolarskie i to przy otwartych drzwiach i oknach.

Czas, by odpowiednie władze zainteresowały się wreszcie tą sprawą i położyly kres łamaniu przez żydów przepisów.

KRONIKA SKIERNIEWICKA

Bojkot żydów

W czwartek 4 b.m. kilkunastu młodych narodowców podczas targu pikietowało żydowskie sklepy i stragany nawołując do niekupowania u żydów i rozdając ulotki. W ulotkach tych było powiedziane, że przez bojkot usuniemy żydów z handlu, rzemiosła, przemysłu i wolnych zawodów, a ich miejsca zajmą głodni dziś i obdarci Polacy.

„Pikieciarze", aczkolwiek w niewielkiej ilości cieszyli, się ogólną sympatią. Jak akcja ta była potrzebna świadczy zaniepokojenie żydów, którzy do tej pory czuli się bezpiecznie.

Najpierw do mamra, a potem fora ze dwora!

Żyd Fligolman, zam, przy ul. Batorego 45 w rozmowie z byłymi lokatorami tego domu na temat swego wyjazdu do Palestyny oświadczył: „W tej z... Polsce nic nie ma, więc z chęcią, a nawet w nocy wyjechałbym do swej żydowskiej ojczyzny". Więc czego parchu siedzisz? Czy cię tu kto trzyma?

Jeden z Polaków o tym fakcie zawiadomił policję, lecz obecny wówczas na posterunku starszy post, Wasylko nie spisał protokółu.

I takie żydzisko źre polski chleb i jeszcze ma czelność w ten sposób wyrażać się o Państwie, z którego gościny i opieki korzysta. Czy w Łowiczu na Kurkowej brak już dla niego miejsca?

KRONIKA RAWSKA

Zakaz bojkotu!

Jak już donosiliśmy od dłuższego czasu w Rawie Maz. w dni targowe odbywał się bojkot sklepów żydowskich. Bojkot ten, w którym brali udział młodzi wieśniacy z okolic Rawy Maz. miał przebieg spokojny. Mimo licznych prowokacyj ze strony żydów nie doszło do żadnego incydentu dzięki taktowi młodych pikieciarzy. Nagle, mimo oświadczenia w swoim czasie p. Premiera, że bojkot ekonomiczny „i owszem", zostaje wydana decyzja przez Starostwo Rawskie o zakazie bojkotu. Nie chcemy wnikać, jakie pobudki skłoniły Starostwo Rawskie do wydania tej decyzji jedno jest pewne, że decyzja ta została poprzedzona wiadomością która wyszła ze źródeł żydowskich.

„5 Rano" z dnia 29.X. r. b. rozpisująca się na temat odbywającego się bojkotu, uważa go za zemstę ze strony endeków za przegrane wybory na burmistrza endeka Zalewskiego Kazimierza na korzyść Prackiego Stanisława. Dziwnym wydaje się nazwanie endekiem Zalewskiego Kazimierza, który także kandydował z tej samej listy co i wybrany na burmistrza Pracki Stanisław, na którego oddali głosy wszyscy radni żydzi.

Szczęśliwej drogi...

Popularny na tutejszym gruncie przodownik p. p. komendant posterunku Rawa Maz. Poncyljusz opuszcza zajmowane stanowisko, w najbliższych dniach. Szczęśliwej drogi.

Komunikat Związku Polskiego Koło w Rawie Maz.

Zarząd Związku Polskiego Oddział w Rawie podaje do wiadomości swych członków, że z dniem 14 listopada (niedziela) r. b. odbywać się będą zebrania w dni niedzielne i świąteczne od godz. 2 ppoł. do godz. 5 ppoł. na których to zebraniach będą wygłaszane referaty. Zebrania te odbywać się będą w lokalu T-wa Gimn. Sokół w Rawie przy ul. Słowackiego.

Żyd i komunista — to jedno

KRONIKA ŁOWICKA

Obchód Święta niepodległości

W dn. 10 b. m. odbyła się akademia dla żołnierzy, capstrzyk orkiestr i złożenie wieńców przed pomnikiem J. Piłsudskiego, pomnikiem na Starym Rynku, pomnikiem powstańców z 1863 r. oraz tablicami na gmachu Gimnazjum, Liceum Pedagogicznego i pałacyku gen. Klickiego.

W dn. 11 b. m. po nabożeństwie w Kolegiacie i świątyniach innych wyznań odbyła się defilada wojska, oddziałów P. W. i organizacyj. W Domu Ludowym zorganizowano dwie akademie.

Żydzi jak zwykle mimo święta handlowali przy półotwartych drzwiach, a znany już z ustawicznego łamania przepisu o odpoczynku świątecznym żydowski sklep z wódkami p. f. „Józef Zieliński" (ul. P. O. W.) był otwarty nawet w czasie odbywających się uroczystości na Rynku.

Wykopaliska

W czasie robót przy budowie domu p. dr Ciszewskiego (ul. Piłsudskiego) wykopano na głębokości dwóch i pół metra szkielet ludzki, a obok niego parę dzbanuszków glinianych i rogi jakiegoś zwierzęcia. Przypuszczalnie wykopaliska te są dość dawnego pochodzenia.

Echa strajku chłopskiego

W dn. 5 b. m. został zwolniony z aresztu śledczego w Warszawie jeden z czołowych działaczy Stronnictwa Ludowego pow. łowickiego, p. Jan Król, który został aresztowany i wywieziony do więzienia w Warszawie po strajku chłopskim w sierpniu r. b. P. Król przebywał w areszcie śledczym około 3 miesięcy.

Jak bogacą się żydzi

Świetnie prosperujące zakłady zbożowe żyda Lifszyca (browar na Korabce) od pewnego czasu są nieczynne, gdyż Ministerstwo przestało wypłacać wysokie premie za wywóz jęczmienia zagranicę. Dotychczas Ministerstwo za każdy metr jęczmienia wywiezionego zagranicę (po odpowiednim przerobieniu go na słód) wypłacało Lifszycowi koło 10 złotych premii.

Dzięki tym premiom „polski" przemysł żyda Lifszyca przynosił mu wcale ładne zyski.

Dość oryginalne postępowanie: nie ma pieniędzy na pożyczki dla polskiego przemysłu, a są na wysokie premie dla żyda.

Ze szkolnictwa

Krążyły po mieście niedawno pogłoski, że p. Wanda Roguska, była dyrektorka P. Gimnazjum Żeńskiego w Łowiczu, obecnie dyrektorka w Pułtusku, ma być wizytatorką łowickich gimnazjów. Wiadomość tę Łowicz przyjął z radością, lecz, niestety, pogłoska ta się nie sprawdziła. A szkoda, bo krzywda, jaka się stała społeczeństwu łowickiemu przed paru laty wskutek przeniesienia p. Roguskiej z Łowicza, mogła choć w części być naprawiona przez powierzenie p. Roguskiej znowu pieczy nad łowickim gimnazjum.

Obecnie wizytatorką jest p. Matusewiczówna, ustąpił zaś p. Giergielewicz (głośny z zajść w czasie egzaminów maturalnych w Łodzi), który Łowiczowi dał się poznać niezbyt pochlebnie w przykrej sprawie nauczyciela gimnazjum, B. Zielińskiego.

Lekarz, nauczyciel żyd skazany za pobicie dziecka

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział odwoławczy Karny rozpatrując sprawę Icka Jakubowskiego uchylił wyrok Sądu Grodzkiego w Łowiczu i uznał Icka Jakubowskiego winnym tego, że w dniu 26 lipca ub. r. w Łowiczu pobił nieletniego Mariana Wrzesińskiego. Icek Jakubowski (początkowo uniewinniony przez Sąd Grodzki) postanowieniem Sądu Okręgowego został skazany na 50 zł grzywny z zamianą na 7 dni aresztu i zapłacenie kosztów sądowych.

Icek Jakubowski jest lekarzem miejskim, lekarzem Gimnazjum Kupieckiego oraz uczy w Dokształcającej Szkole Zawodowej.

W swoim czasie cały szereg osób oburzonych faktem pobicia chłopca przez lekarza Jakubowskiego wystąpiło ze specjalnym pismem do władz miejskich domagając się zwolnienia I. Jakubowskiego z zajmowanego przez niego stanowiska. Pismo to jednak nie zostało uwzględnione. Może teraz po wyroku snazującym władze miejskie wyciągną z niego odpowiednie konsekwencje. Czekamy!

Ukrócić bezprzykładne niechlujstwo żydowskie

Kilkakrotnie pisaliśmy już o łamaniu odpowiednich przepisów przez żydów jednak uwagi nasze pozostały bez echa. Obecnie znów mamy do zanotowania skandaliczny fakt niechlujstwa żydowskiego. W dn. 10 b.m. w godzinach rannych przed żydowskie jatki Wintera i Wieliczkier (ul. 11 Listopada) zajechała dorożka № 3 (oczywiście też żydowska) i poczęto do niej ładować mięsą wrzucając je wprost na brudne dno. Po nakryciu mięsa brudnym workiem i jakimś kocem przewieziono w tak niezwykle „higie-

nicznych warunkach" mięso do innego punktu sprzedaży. Temu niezwykłemu sposobowi przewożenia mięsa przyglądali się liczni widze. Oczywiście, że mięso to jako trefne jest przeznaczone dla spożycia przez gojów.

Może władze tak sprawnie i energicznie działające, gdy idzie np. o zajęcie skonfiskowanego numeru „Polski Narodowej" okażą i w danym wypadku niemniejszą energię i ukrócą wreszcie zagrażające zdrowiu mieszkańców Łowicza niezwykłe praktyki brudasów żydowskich.

„Dziesiąty pawilon"

Ruchliwa sekcja teatralna K. P.W. w Łowiczu wystawia w sali teatralnej K.P.W. (ul. Dworcowa) w dn. 14 b.m., w niedzielę, o godz. 15 i 19 sztukę historyczną Adama Staszczyka p.t. „Dziesiąty pawilon". Poza tym wystąpi chór K.P.W. „Echo". Szczegóły w programach.

KINO „EOS"

„Ty co w Ostrej świecisz Bramie". Film produkcji polskiej; w rolach głównych: Maria Bogda, Cybulski i Junosza Stępowski.

Występ Teatru Narodowego z Poznania

Znany już Łowiczowi z kilku występów, a ostatnio z doskonałego odtworzenia pełnej humoru sztuki „Hurra, jest chłopczyk" Teatr Narodowy z Poznania przybywa znów do Łowicza. Świetny ten zespół wystawia w środę, 17 listopada w Domu Ludowym graną przez dłuższy czas w Warszawie komedię „Sługa jego lordowskiej mości". W roli głównej wystąpi Józef Węgrzyn.

Tegoż dnia o godz. 13 odegrana zostanie bajka dla dzieci

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich mi zwłok Mateńki

ś. † p.

FELICJI ROZENBLUMOWEJ

składa serdeczne „Bóg zapłać"

synowa.

Listy do Redakcji

Do Redakcji „Polski Narodowej" w Łowiczu.

Panie Redaktorze, uprzejmie proszę WPana o łaskawe umieszczenie w swym poczytnym piśmie co następuje:

W № 39 „Polski Narodowej" czytałem artykuł p.t. „Pomagier żydowski ze Zdun", proszę o łaskawe sprostowanie. Nie Wł. Jezierski jest właścicielem firmy, gdyż jest to 11-letnie dziecko, a ojciec jego Czesław Jezierski, który się kryje pod firmą syna swego Włodzimierza. P. Czesław Jezierski mało że handluje z żydami, ale przeprowadza różne inne kombinacje, nawet namawiał w swoim czasie żydów, by przystąpili do jego spółki, gdyż nie wystarcza mu spólników takich jak p. Antoni Pauliński, farmaceuta apteki Węgierskiego w Łowiczu i p. Roch Gałaj ze Świeryża. Panowie ci wiedzą o tych kombinacjach i w dalszym ciągu utrzymują bliskie stosunki z sobą. Czyli inaczej Panowie ci mimo szumnych odezw do ludu, by nie handlować z żydami, sami bez nich żyć nie mogą i świecą żydom świeczki przez wożenie żydom owoców, węgla, mąki i tym podobnych, konkurując tym samym z innymi furmanami polskimi.

Zduny, dn. 4/XI-1937 r.

Wł. Kaferski

Odpowiedzi Redakcji

P. J. M. w Rawie M.: wysłaliśmy 28-X.

P. L. N. w Kutnie: nie skorzystamy.

Panu M. W. w Skierniewicach: Z nadesłanych nam informacyj nie skorzystamy, gdyż, jak sprawdziliśmy, są one nieprawdziwe, co wymieniony przez Pana M. M. jest gotów udowodnić sądownie. Podobne fakty, aczkolwiek niezupełnie ściśle, miały miejsce, ale już dawno.

Humor

Na Marszałkowskiej

— Czemu pan kupuje „Völkischer Beabachter"?

— Interesuje mnie, co było onegdaj na posiedzeniu naszej Rady Ministrów. („ABC")

... „Nadszedł czas mówienia prawdy" — przypomniał sobie pewien redaktor słowa marsz. Rydza Śmigłego i — siadł do napisania artykułu.

... „Silny rząd nie obawia się krytyki" — powtórzył za premierem Składkowskim cenzor i — artykuł skonfiskował. („Zwrot")

Redakcja i Administracja, Łowicz, 11 Listopada 2, otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 14 do 16. Poczt. konto rozrachunkowe Nr 1.

PRENUMERATA wraz z przesyłką do domu: miesięcznie gr 40. OGŁOSZENIA: Za miejsce wysokości 1 mm szerokości 1 szpalty przed tekstem (strona 1) — 50 gr; w tekście 30 gr; za tekstem 10 gr; drobne za wyraz 5 gr.

REDAKTOR i WYDAWCA: Tadeusz Bączkowski REDAKTOR ODPOW.: Michał Kędzierski

Drukarnia T. Bączkowski, Łowicz.